

Pracownicy Krupińskiego mają zapewnioną pracę w kopalniach JSW. Są świetnymi fachowcami i bardzo solidnymi pracownikami. Bez nich nie będziemy mogli się rozwijać. Jesteście potrzebni naszej firmie – mówi **TOMASZ GAWLIK**, prezes JSW SA

# Pożegnamy się z kopalnią, ale nie z pracownikami

► **NOWY GÓRNIK: Dlaczego zarząd JSW SA nagle postanowił przekazać kopalnię Krupiński Spółce Restrukturyzacji Kopalń?**

**TOMASZ GAWLIK:** To nie była nagła decyzja.

► **Nagła. Nieprzyzwyczajenie uczciwy, jak na te czasy, związkowiec powiedział mi, że tą sprawą zajmie się szef CBA i jego najlepsi agenci.**



**Wszyscy będziecie siedzieć za Krupińskiego.**

– Szef CBA i jego najlepsi agenci przekonują się, że decyzja była przygotowywana, konsultowana, analizowana i wynika z twardych danych ekonomicznych. Bardzo proszę nie mieszać poważnych instytucji w transparentne działania zarządu spółki giełdowej. Doceniam nieprzyzwoitą uczciwość pańskiego informatora, ale groźenie nalotem CBA na firmę notowaną na giełdzie może mieć konsekwencje finansowe. Doradzam rozwagę w formułowaniu zarzutów i umiar w obrzucaniu błotem.

► **Ponoć jakaś grupa przygotowała Krupińskiego dla niemieckiego inwestora, któremu zależy na tanim dostępie do nowych złóż węgla. Jest pan w tej grupie?**

– Nie miałem i nie mam żadnych kontaktów z jakimikolwiek niemieckimi inwestorami. O tym, że akcjonariusze dobrze przyjmują działania obecnego zarządu, świadczy wzrost notowań JSW na giełdzie. O tym, że szczerze rozmawialiśmy z załogą, świadczy choćby fakt, że oficjalnie poinformowaliśmy o naszej decyzji górników z Krupińskiego.

► **Zarząd wyrzuca górników z pracy.**

– To kłamstwo, że ktokolwiek straci pracę. Każdy, kto będzie chciał pracować, będzie pracował w którejś z kopalń JSW. Jeżeli ktoś będzie wolał skorzystać z pakietu osłonowego, bo ma uprawnienia, skorzysta z niego. Kopalnie JSW potrzebują górników z Krupińskiego. To świetni fachowcy i bardzo solidni pracownicy. Chciałbym podkreślić, że przekazanie Krupińskiego SRK ograniczy się do przekazania majątku.

Pracownikom pragnę powiedzieć: Jesteście potrzebni firmie. Bez was nie będziemy mogli się rozwijać.

► **Inny związkowiec zarzuca panu, że nie szukał pan ratunku dla Krupińskiego u niemieckiego inwestora.**

– Zarząd nie rozmawia i nie rozmawiał z żadnym inwestorem żadnej narodowości na temat Krupińskiego.

► **Czy Ministerstwo Energii pozwoliło panu przekazać Krupińskiego SRK?**

– Decyzje w spółce giełdowej podejmuje zarząd. Ministerstwo wie o tej decyzji. Tyle mam do powiedzenia na ten temat. Proces podejmowania decyzji w spółce giełdowej jest jasny i transparentny.

► **Co będzie, jeżeli ta decyzja nie spodoba się ministrowi energii?**

– Wyrzeczenia załogi, wszystkie działania zarządu i wielkie wsparcie ze strony akcjonariusza większościowego spowodowały wzrost akcji w ciągu roku o około 300 proc. Czy przedstawicielowi głównego akcjonariusza nie spodoba się to, że obserwuje wzrost wartości akcji JSW? W ciągu 20 dni, gdy ogłaszaliśmy kolejne decyzje służące poprawie kondycji finansowej, kurs akcji Spółki wzrósł o 30 proc. Podkreślam – dobrze został przyjęty przez rynki finansowe kompleksowy plan, a nie tylko jedna decyzja o przeniesieniu Krupińskiego do SRK. Nie byłoby tego bez zainteresowania głównego akcjonariusza swoją firmą. Przekazanie Krupińskiego oznacza przekazanie jedynie niepotrzebnego majątku. Załoga zostanie przeniesiona do innych naszych zakładów, ponieważ mamy takie potrzeby. Muszę zaznaczyć, że załoga na Krupińskim jest bardzo dobra i doświadczona. Jest nam potrzebna na innych kopalniach.

► **Drżała panu ręka, kiedy podpisywał się pan pod uchwałą zarządu?**

– Czuję wielką odpowiedzialność. Nie jest łatwo podjąć decyzję o tym, że zostawiamy kopalnię. Jeżeli nie można uratować całości, trzeba oddać kawałek, żeby zachować resztę. Zawsze ciężko powiedzieć: Ty już nie

zmieścisz się w szalupie ratunkowej. Jednak są sytuacje, kiedy ktoś to musi powiedzieć.

► **Banki wymusiły tę decyzję na zarządzie?**

– Z bankami rozmawiamy o warunkach spłaty zadłużenia i wykupu obligacji.

► **Poświęcił pan Krupińskiego, żeby dostać dłuższe terminy wykupu obligacji spłaty zobowiązań?**

– Banki pożyczają pieniądze po to, żeby je odzyskać i zarobić na pożyczce. Chcemy wywiązywać się ze swoich zobowiązań, ale chcemy także mieć pieniądze na rozwój. Do tej pory Krupiński przyniósł około 900 mln złotych strat w wymiarze finansowym. Mielibyśmy zainwestować około 400 mln złotych w ciągu sześciu lat i w tym czasie pokrywać stratę około 100 mln złotych rocznie? Dotychczasowy garb finansowy i nowe wydatki pochłonęłyby około 2 mld złotych i wciąż nie mielibyśmy zysków z tej kopalni. Kto by nam pożyczył takie pieniądze? Jaki bank zgodziłby się finansować kopalnię, która będzie przynosić straty. Krupiński fedruje w złożu, w którym 65 proc. to kamień. To oznacza, że na 1000 ton wydobytych na powierzchnię tylko 350 ton stanowi węgiel. W dodatku udział kamienia w urobku z każdym rokiem by wzrastał. Złe wyniki nie są winą załogi. To wina złoża.

► **Wciąż nurtuje mnie pośpiech zarządu przy podejmowaniu decyzji o losie Krupińskiego.**

– Problem Krupińskiego nie pojawił się dzisiaj. Istnieje od dawna. Kopalnia tylko raz w swojej historii miała zysk. W ciągu minionych lat kilkakrotnie przymierzano się do zamknięcia Krupińskiego. Ostatni krach na rynku węgla spowodował, że JSW nie ma z czego dokładać. Mieliliśmy do wyboru – albo w ciągu sześciu lat przeznaczyć dla Krupińskiego 1 mld złotych, albo te pieniądze zainwestować tam, gdzie mamy wielkie szanse nie tylko na ich zwrot, ale także na zysk. Proszę mi powiedzieć, komu by pan nie dał, żeby dać Krupińskiemu? Pytał mnie pan, czy zdrząła mi ręka, kiedy podpisywałem się pod uchwałą o przekazaniu

Krupińskiego SRK. Gdybym podpisywał taką uchwałę i oznaczałaby ona likwidację miejsc pracy, pewnie ręka trzęsłaby się, a pot zalewał oczy. Jednak zarząd podpisał się pod uchwałą, która oddaje do SRK zbędny majątek, a miejsca pracy przechodzą do innych kopalń.

► **Bankierzy czuli są na argumenty społeczne?**

– Negocjacje są trudne i twarde, ale argumenty społeczne mają w nich znaczenie. To mit, że bankierzy nie liczą się z nimi. Gdyby tak było, już dawno byśmy padli. Sztuka polega na tym, aby je odpowiednio wyważyć.

► **Są jakieś podteksty decyzji o przekazaniu Krupińskiego SRK? Na przykład chęć oddania kopalni z wyposażeniem?**

– Robimy wszystko, aby zapewnić JSW przyszłość na kilkadziesiąt lat. Nie ma żadnych podtekstów politycznych, żadnych lewych interesów, grup nacisku. Maszyny i urządzenia zostaną przekazane innym kopalniom. Załoga zasługuje na to, aby rozmawiać z nią szczerze. Szczerze powiedzieliśmy, że z Krupińskim JSW utonie. Bez niego mamy szansę na przeżycie. Nie obiecujemy, że po oddaniu tej kopalni zacznie się czas dobrobytu. Jeszcze przez wiele lat będziemy musieli zmagać się z trudnościami. Będzie ciężko, ale przeżyjemy. Załoga naszej Spółki nie podda się.

Wielokrotnie mówiłem, że restrukturyzacja nie jest przedsięwzięciem szybkim, jednoznaczową akcją czy jedną decyzją. Firma musi wciąż przystosowywać się do rynku. Teraz jesteśmy zadłużeni. To oznacza, że musimy wynegocjować jak najlepsze warunki spłaty swoich zobowiązań. Wynegocjujemy je tylko wtedy, gdy przedstawimy racjonalny plan rozwoju. I jeszcze raz podkreślam, przedstawiciele instytucji finansowych rozumieją nasze uwarunkowania i od ponad roku czynią ustępstwa. Przedstawiciele rządu do maksimum wykorzystują możliwości udzielenia nam wsparcia. Nie mogą przekroczyć granic prawa. Walczymy o perspektywy istnienia Spółki przez dziesięciolecia. Czy to jest niecyjny podtekst?

Rozmawiał: **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

## Komentarz

### Prawda prosto w oczy

**JÓZEF PAWLINÓW, WICEPREZES JSW SA DO SPRAW TECHNICZNYCH:** Zawsze mówiłem prawdę prosto w oczy. Dlatego rano 9 sierpnia na spotkaniu z załogą Krupińskiego poinformowałem o rozpoczęciu procedury przekazywania kopalni Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Pracownicy powinni pierwsi wiedzieć o tak



ważnej decyzji. Zapewniłem, że cała załoga przejdzie do innych kopalń JSW. Ekonomia jest nieubłagana. Jej prawa obowiązują w rodzinie i w firmie. Jeżeli wydaje się więcej, niż się zarabia, trzeba korzystać z pożyczek. Zbyt dużo pożyczek do spłaty powoduje, że w którymś momencie zaczyna brakować pieniędzy na wszystko, nawet na spłatę długu. Lepiej uczciwie powiedzieć żonie i dzieciom, że nasze zarobki wystarczają na skromne życie, niż potem rujnować całą rodzinę. Rujnacja

placi się za życie ponad stan. JSW nie może żyć ponad stan.

Na spotkaniu z załogą posłużyłem się prostym przykładem. Górniczy z tej kopalni są niczym świetni zawodowi kierowcy, którzy muszą prowadzić słaby samochód. Jeżeli chcemy mieć lepsze wyniki w wyścigu, trzeba samochód oddać na złom, a kierowców wsadzić do lepszych maszyn. W kopalniach JSW potrzebujemy górników z Krupińskiego. Chciałbym, aby przenosiły się całe brygady

razem z dozorem. Siła kopalni jest w sile każdej z brygad pracujących pod ziemią. Potrzebni są także pracownicy szeroko rozumianej powierzchni. Nie zostawiamy w Krupińskim maszyn i urządzeń. Zostaną zdemontowane i przeniesione do innych zakładów. Mamy do zagospodarowania na przykład cztery kompleksy ścianowe z przenośnikami taśmowymi i zgrzeblowymi. Nowy kompleks ścianowy kosztuje ok. 100 mln złotych. Nie zostawimy takiego majątku pod ziemią.